

Legandy Rzecha



Quest Legandy Rzecha



Witaj, Przybyszu, w przepięknym Rzeszowie
 O miejscowych legendach dziś nieco się dowiesz.
 Podejdź do schodów przy austriackiej stuletniej trafficie;
 Lecz jednak nie schodź nimi w dół – bynajmniej!
 Stań przed miejscem, gdzie odwzorowana
 Jest XVII-wieczna mapa K.H.

Miasto sporządziło kopię tę dla uświetnienia
 Obchodów 650. rocznicy istnienia Rzeszowa.
 Powód, dla którego tu jesteś, wisi tuż nad planem:
 Ozdobny herb miasta pięknie malowany.
 Spotkasz go jeszcze w czasie dzisiejszej przebieżki,
 Kiedy legend śladem powiodą nas ścieżki.
 Teraz chciałbym, byś dowiedział się trochę o historii miasta,
 I usłyszał, skąd miano Rzeszowa wyrasta.

Na terenach, które dziś Staromieście objęło nadzorem
 Pomiędzy rzeką Przyrwą, bagnem i jeziorem
 Domostwo swoje wzniosłem z zabudowaniami.
 Na imię mam Rzech, Rzeszem bywam zwany.
 Byłem robotnym człowiekiem, dóbr zebrałem mnóstwo
 W stodołach i komorach... Nie znało ubóstwo
 Progu mojej chaty. Wszak też mnie i Rzechwie – mej kochanej żonie
 Nie raz i nie drugi skarbów zazdroszczono.
 Umiałem ja jednak nie tylko pracować,
 Ale też się bronić, gdy ktoś chciał rabować.
 Ogrodziłem domostwo gęstym ostrokołem,
 A woda zalała, czego nie objąłem.
 Bagna drogę odcięły gościom nieproszonym
 I tak powstał gród mój, wśród rzeki wzniesiony.
 Potomkowie moi osadę dzielnie rozwijali
 I ku mej pamięci Rzeszowem nazwali.



Lata później Kazimierz Wielki z pomiędzy dworu i rycerzy
Wybrał tych, którym za służbę wiele się należy.
I tak dobra nad Przyrwą, Mikošką i Wisłokiem jeden z nich uzyskał
Był to Jan Pakoślawic, możny ze Strożyska.
Sam zwał się „Rzeszowskim”, gród nazwę zatrzymał...
Lecz Tobie czas w drogę, później powspominam!

Stań tyłem do mapy, przez przejście rusz śmiało,
Lecz uważaj przy tym – pasów tu niemało!
Wybierz te, które trochę z lewa
Wiodą w stronę _____ - przepięknego drzewa!
Rzechwa z jej kwiatów sporządzała napary; kaszel odganiały
I przeciw gorączce działanie skuteczne miały.
Przyjrzyj się drzewu, lecz nie zbaczaj z drogi;
Nie wahaj się, niech chodnik prowadzi Twe nogi.
Kancelarię parafialną miniesz z prawej strony –
Wspaniały budynek, przy wieży wzniesiony.
Dzwonnicy, co na wprost, zawdzięczaliśmy informacji wiele:
Kiedy targ na rynku albo msze w kościele.

Trzymaj się Twego traktu ciągle prawej strony.
Widzisz tu ciąg kamienic? Na najbliższym domu
Po prawej, w górze, na niebieskiej tablicy
Dojrzyś nazwę biegnącej stąd starej ulicy
To 3-go _____ - tak, to te litery!
Często tu chodziłem z żoną na spacer.
Z nią też do kościoła tędy podążałem.
Jeśli jesteś ciekaw – spróbuj go odnaleźć!
Od dzwonnicy rusz śmiało, prosto w 3 Maja
Podpowiem Ci mój przyjacielu.
Jeżeli masz zegarek ok. 3 minut idź spacerkiem
aż dojdiesz do celu.

Podążaj ulicą; ciekawe, czy zdołasz to zdołać...
Bądź cierpliwy i dwóch wież białego kościoła
Wypatruj. Wiedz – jedną zegar zdoła;
Ruszaj w jej kierunku. Ja tymczasem zrobię
Niewielką dygresję, byś ulicę, którą idziesz, poznał.
To dawna droga, co biegła do Jasła i Krosna;

I tak powstał gród mój, wśród rzeki wzniesiony.
Potomkowie moi osadę dzielnie rozwijali
I tu meji pamięć Rzeszowem nazwali.

Lata później Kazimierz Wielki z pomiędzy dworzan i rycerzy
Wybrał tych, którym za służbę wiele się należy.
I tak dobra nad Przyrwą, Mikošką i Wisłokiem
jeden z nich uzyskał
Był to Jan Pakoślawic, możny ze Strożyska.
Sam zwał się „Rzeszowskim”, gród nazwę zatrzymał...
Lecz Tobie czas w drogę, później powspominam!

Stań tyłem do mapy, przez przejście rusz śmiało,
Lecz uważaj przy tym – pasów tu niemało!
Wybierz te, które trochę z lewa
Wiodą w stronę
przepięknego drzewa!
Rzechwa z jej kwiatów sporządzała napary; kaszel odganiały
I przeciw gorączce działanie skuteczne miały.
Przyjrzyj się drzewu, lecz nie zbaczaj z drogi;
Nie wahaj się, niech chodnik prowadzi Twe nogi.
Kancelarię parafialną miniesz z prawej strony –
Wspaniały budynek, przy wieży wzniesiony.
Dzwonnicy, co na wprost, zawdzięczaliśmy informacji wiele:
Kiedy targ na rynku albo msze w kościele.

Trzymaj się Twego traktu ciągle prawej strony.
Widzisz tu ciąg kamienic?
Spójrz tak na początku ulicy, abyś pierwszą kamienicę
miał po prawej stronie, zaś po lewej dzwonnicy.
Spójrz na kamienicę, w górze, na niebieskiej tablicy
Dojrzyś nazwę biegnącej stąd starej ulicy
To 3-go _____ - tak, to te litery!
Często tu chodziłem z żoną na spacer.
Z nią też do kościoła tędy podążałem.
Jeśli jesteś ciekaw – spróbuj go odnaleźć!
Od dzwonnicy rusz śmiało, prosto w 3 Maja
Podpowiem Ci mój przyjacielu.
Jeżeli masz zegarek ok. 3 minut idź spacerkiem
aż dojdiesz do celu.

Podążaj ulicą; ciekawe, czy zdołasz to zdołać...
Bądź cierpliwy i dwóch wież białego kościoła
Wypatruj. Wiedz – jedną zegar zdoła;
Ruszaj w jej kierunku. Ja tymczasem zrobię
Niewielką dygresję, byś ulicę, którą idziesz, poznał.
To dawna droga, co biegła do Jasła i Krosna.

Za moich czasów zwano ją Pijarską, a za Austriaków
Nosila miano Pańskiej, choć dla rzeszowiaków
Była po prostu Paniągą. Nazwę jej zmieniono na 3. maja
W setną rocznicę konstytucji – i tak już została.
W niedzielę łatwo tu było spotkać znajomych, pogawędzić nieco...
Zmieniła się dziś ulica – jak te latka leca!
Po obu stronach ściekowe rowy przebiegały,
A do domów wchodziło się nad nimi, poprzez mostki małe.
Bramy i sienie dzieliły domostwa na dwoje, jak jakieś przegrody;
Biegły też na podwórza oraz do ogrodów.
Nie było tu bruku, jezdnię kryły dyle,
Czyli duże belki; to właściwie tyle.

Ach, ileż nowości, informacji ile! Lecz nie zbacжай z drogi.
Niech odpocznie głowa, a pracują... nogi.

Przyjrzyj się kościołowi, gdy dojdiesz do celu.
Jeśli deszcz nie pada, możesz, Przyjacielu,
Spocząć na ławce naprzeciw gmachu. Spójrz na front kościoła:
Dwóch rzymskich rycerzy broni wejścia co dnia.
Często kryliśmy się tu przed najazdami; ludzie też mówili,
Że w podziemiach pod wieżą pijarzy ukryli
W czasie wojny północnej swe skarby zakonne...
Nikt ich do dziś nie znalazł, przynajmniej – nie pomnę.

Czas na nas. Skieruj swe kroki, Towarzyszu miły
W tę stronę, której dziś jeszcze zwiedziłeś.
Podwójne latarnie do celu zawiodą;
Jeśli wciąż nie wiesz, gdzie ruszać, możesz (inną modą)
Pójść w stronę kamienicy z berłem, wzniesionym ponad inne domy.
Budynek w neorenesansowym stylu został postawiony
Niemał sto lat temu, lecz z wyglądu – „nówka”.
Czas pożegnać ulicę 3. Maja, choć jest wizytówką
Dla całego miasta. Już za moich czasów były na niej sklepy,
Lokale, piwiarnie... Gdy ktoś chciał się ubrać (lub pieniądze przepić),
Na Paniągę szedł, cudnie zaopatrywaną.
Rozejrzyj się teraz; idź, gdzie brukowaną
Dostrzeżesz ulicę. Latarnie z dwoma lampami
Zmienia się w pojedyncze; oto już przed nami
Na niebieskiej tabliczce zaraz się zabieli
Słowo, które Ci zdradzi nazwę tej alei.
Miano _____ nosi;
o tym sławnym rodzie
Nico później dokładnie jeszcze Ci opowiem.

Za moich czasów zwano ją Piłarską, a za Australaków
Nosiła miano Paniągę, choć dla rzeszowianów
Była po prostu Paniągą. Nazwę jej zmieniono na 3. maja
W setną rocznicę konstytucji – i tak już została.
W niedziele latano tu było spłatać zmorymich,
pogawędzić nieco.
Zmieniła się dziś ulica – jak te latka lecał
Po obu stronach kościelne rowy przebiegały,
A do domów wchodziło się nad nimi, poprzez mostki małe.
Bramy i iwanie dzieliły domostwa na dworoje,
jak jakieś przegrody.
Biegły też na podwórza oraz do ogrodów.
Nie było tu bruku, asfaltu krył dyle,
Czyli duże baki; to wfaściwie tyle.
Ach, ileż nowości, informacji ile! Lecz nie zbacжай z drogi.
Niech odpocznie głowa, a pracują... nogi. ☺

Przyjrzyj się kościołowi, gdy dojdiesz do celu. ☺
Jeśli deszcz nie pada, możesz, Przyjacielu,
Spocząć na ławce naprzeciw gmachu. Spójrz na jego front.
Dwóch rzymskich rycerzy broni wejścia co dnia.
Często kryliśmy się tu przed najazdami; ludzie też mówili,
Że w podziemiach pod wieżą pijarzy ukryli.
W czasie wojny północnej swe skarby zakonne...
Nikt ich do dziś nie znalazł, przynajmniej – nie pomnę.

Czas na nas. Skieruj swe kroki, Towarzyszu miły ☺
W tę stronę, której dziś jeszcze nie zwiedziłeś.
Podwójne latarnie do celu zawiodą.
Jeśli wciąż nie wiesz, gdzie ruszać, możesz (inną modą)
Pójść w stronę kamienicy z berłem, wzniesionym ponad inne domy.
Budynek w neorenesansowym stylu został postawiony
Niemał sto lat temu, lecz z wyglądu – „nówka”.
Czas pożegnać ulicę 3. Maja, choć jest wizytówką
Dla całego miasta. Już za moich czasów były na niej sklepy,
Lokale, piwiarnie...
Gdy ktoś chciał się ubrać (lub pieniądze przepić),
Na Paniągę szedł, cudnie zaopatrywaną.
Rozejrzyj się teraz. Latarnie z dwoma lampami
Zmienia się w pojedyncze; oto już przed nami
Na niebieskiej tabliczce – przy latarni pojedynczej
zaraz się zabieli.
Słowo, które Ci zdradzi nazwę tej alei.
Miano _____ nosi. ☺
o tym sławnym rodzie
Nico później dokładnie jeszcze Ci opowiem.

„Przeskocz na jednej nodze” ot, na drugą stronę
I znajdź hydrant, na którym zwierzę umieszczono.
To zwrócona w _____ ,

odłana z metalu _____ .

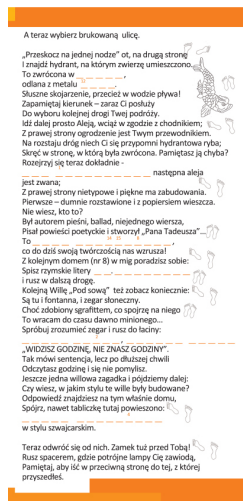
Słuszne skojarzenie, przecież w wodzie pływa!
Zapamiętaj kierunek – zaraz Ci posłużą
Do wyboru kolejnej drogi Twej podróży.
Idź prosto Aleją, wciąż w zgodzie z chodnikiem;
Z prawej strony ogrodzenie jest Twym przewodnikiem.
Na rozstaju dróg niech Ci się przypomni hydrantowa ryba;
Skręć w stronę, w którą była zwrócona. Pamiętasz ją chyba?
Rozejrzyj się teraz dokładnie -
_____ następna aleja jest zwana;
Z prawej strony nietypowe i piękne ma zabudowania.
Pierwsze – dumnie rozstawione i z popiersiem wieszczca.
Nie wiesz, kto to?
Był autorem pieśni, ballad, niejednego wiersza,
Pisał powieści poetyckie i stworzył „Pana Tadeusza”...
To _____

co do dziś nas wzrusza swoją twórczością!
 Z kolejnym domem (nr 8) w mig poradzisz sobie:
 Spisz rzymskie litery __ . _____
 i rusz w dalszą drogę.
 Willę „Pod sową” z nr 10 też zobacz koniecznie:
 Są tu i fontanna, i zegar słoneczny.
 Choć zdobiony sgrafittem, co spojrzę na niego
 To wracam do czasu dawno minionego...
 Spróbuj zrozumieć zegar i rusz do łaciny:

 „WIDZISZ GODZINĘ, NIE ZNASZ GODZINY”.
 Tak mówi sentencja, lecz po dłuższej chwili
 Odczytasz godzinę i się nie pomylisz.
 Jeszcze jedna willowa zagadka i pójdziemy dalej:
 Czy wiesz, w jakim stylu te willy były budowane?
 Odpowiedź znajdziesz na tym właśnie domu,
 Spójrz, nawet tabliczkę tutaj powieszono:

 w stylu szwajcarskim.

Teraz odwróć się od nich. Zamek tuż przed Tobą!
 Rusz spacerem, gdzie potrójne lampy Cię zawiodą,
 Pamiętaj, aby iść w przeciwną stronę do tej, z której przyszedłeś.



Słuchając legendy o złotej cegle z zamku rzeszowskiego.
 Otóż w wieku XVI – wyteż słuch, Kolego! –
 Mikołaj Spytek Ligęza, magnat i poseł
 Znalazł sobie żonę; cały poczet wiosek
 Oraz miasto Rzeszów dostał od niej w wianie.
 Kolejne jego małżonki – jakby dobierane! –
 Majątki w tejsze okolicy mu pozostawiły.
 Metodą procesów, najazdów i rozwodów Mikołaj przemity
 Szybko stał się rzeszowskim panem-hegemonem;
 Był jednak o tyle dobry, że w majątku onem
 Dbał o interesy i o przyszłość miasta.
 W tym czasie znaczenie grodu kilkakrotnie wzrasta:
 Obronność, handel zbożem i porty nadrzeczne –
 Były to kwestie istotne, bardzo pożyteczne.
 Ligęza rozbudował szlaki, mosty oraz dbał o drogi;
 Bywał bardzo hojny, również dla ubogich.
 Stał się więc magnatem, ale bez siedziby:
 Miał dworki, pałace, lecz zamek prawdziwy
 Śnił mu się po nocach. Przeto nad Wisłokiem
 Polecił wznieść założenie dumne i wysokie.

Rozpoczęto prace. Powstały podziemia,
 Potem fundamenty, a dla zapewnienia
 Dostatku swym włościom Spytek – przesądna persona –
 Kazał u podstawy cegłę zamurować,

Nie zwykłą, a... złotą. Według ludzkich gadek
 Dać mu winien pomyślność ten oto „pokładek”.
 Choć majątek rósł w siłę, no a zamek – w górę,
 Nie dane było Mikołajowi doczekać dnia, w którym
 Skończono budowę. W testamencie swoim
 Polecił gmach cały nazwać Ligęzowem.
 Za ciągiem latarni rusz dalej odważnie
 I czy się nie zmieniają – obserwuj uważnie.
 Stań tam, gdzie z potrójnych latarni poczwórna się rodzi.
 Odpocznij przez chwilę; czy wzrok Twój dochodzi
 Do dwóch ptaków, które strzegą zamku? Ten na tle czerwonym,
 A drugi na samej górze gmachu umieszczony.
 Co to za ptak? Toż to _____, racja!

Ruszaj w przeciwną stronę, niż on głowę zwraca.
 Pokonaj 26 schodów do kawaliery (wieżyczki narożnej) w rogu założenia
 Dotknij muru śmiało; zamki budowano z takiego kamienia.

Słuchając legendy o złotej cegle z zamku rzeszowskiego.
 Otóż w wieku XVI – wytych szlach, Kółko!
 Mikołaj Szytek Ligęza, magnat i poseł
 Znalazł sobie żonę; cały poczet wioski
 Oraz miasto Rzeszów dostał od niej w wianie.
 Kolejne jego małżonki – jakby dobieżane! –
 Mikołajki w teście okolicy mu pozostawły.
 Metodą procesów, majasów i rozpraw Mikołaj przemysł
 Szybko stał się rzeszowskim panem-hegemonem;
 Był jednak o tyle dobry, że w majątku swoim
 Dbał o interesy i o przyszłość miasta.
 W tym czasie znaczenie grodu kilkakrotnie wzrasta:
 Ochronność, handel zbudem i porty nad rzeczną –
 Były to kwestie istotne, bardzo pozytywne.
 Ligęza rozbudował ślaski, mosty oraz dbał o drogi;
 Bywał bardzo hojny, również dla ubogich.
 Stał się więc magnatem, ale bez siedzioty.
 Miał dworek, pałac, lecz zamek prawdziwy
 Sześć mu się po nocach. Przeto nad Wisłokiem
 Polecił wzmocnić załazenie dumne i wypokle,
 Rozpoczął prace. Powołał poddemia,
 Potem fundamenty, a dla zapewnienia
 Dostawki swym włościom Szytek – przepadła persona –
 Kazał i poddać wybudować.
 Nie zwykłą, a... złotą. Według ludzkich gadek
 Dać mu winien pomyślność ten oto „pokładek”.
 Choć majątek rósł w siłę, no a zamek – w górę,
 Nie dane było Mikołajowi doczekać dnia, w którym
 Skończono budowę. W testamencie swoim
 Polecił gmach cały nazwać Ligęzowem.
 Za ciągiem latarni rusz dalej odważnie
 I czy się nie zmieniają – obserwuj uważnie.
 Stań tam, gdzie z potrójnych latarni poczwórna się rodzi.
 Odpocznij przez chwilę; czy wzrok Twój dochodzi
 Do dwóch ptaków, które strzegą zamku?
 Ten na tle czerwonym,
 A drugi na samej górze gmachu umieszczony.
 Co to za ptak? Toż to _____, racja!

Ruszaj w przeciwną stronę, niż on głowę zwraca.
 Pokonaj 26 schodów do kawaliery (wieżyczki narożnej)
 w rogu założenia
 Dotknij muru śmiało; zamki budowano z takiego kamienia.



Idź dalej chodnikiem przed siebie i prosto.
 Czy widzisz, co teraz przed Tobą wyrosło?
 W oddali z prawej strony widać most zamkowy;
 Rozejrzyj się, potem spocznij i takiej posłuchaj przemowy:

Za moich czasów był drewniany, lecz rzeka ta sama –
 Z bardzo dawna Wisłokiem była nazywana.
 Kryje w sobie legend wiele,
 Ja jedną opowiem... Drodzy Przyjaciele,
 Otóż dawno temu szumiały tu lasy;
 Ledwo budowy rzeszowskiej Fary nastąpiły czasy.
 Nie było jednak kamienic, mostów, dróg – ledwie brody
 Pozwalały czasem na przejazd poprzez rzeczne wody.
 Jechała tędy kiedyś Jadwiga – królowa,
 Żona Władysława Jagiełły i Polski Królowa,
 I późniejsza święta. Z Jarosławia przez Rzeszów z dworem podążyła
 Lecz banda zbójców drogę zajechała.
 Widząc wytworne powozy, dworską służbę, wielce strojne szaty,
 Spodziewali się łupów łatwych i bogatych.
 Orszak próbował jednak ująć nagłej pogoni;
 Przeprawiał się przez Wisłok; zbójcy w jego toni
 Znajdowali przeszkody coraz to trudniejsze:
 To zbliżali się do powozów, to znowu po lejce
 Brodzili w groźnej kipieli. Woda zapełniała
 Wszelkie zagłębienia, które zostawiała
 Za sobą świta królowej i po chwili jakiejś
 Rabusie zmęczeni, obesli się smakiem.
 Do dziś w zaroślach, gdzieś ponad szuwarem
 Opowiada sobie Wisłoczysko Stare,
 Jak za jednym zamachem bandytów przelękło,
 Władczynię ocaliwszy, królową – i świętą.

Skarb ukryty blisko, czas kończyć przygodę –
 Do ostatnich legend zaraz Cię zawiodę.

Baszty drogę znaczą; ku następnej bieżaj,
Za nią skręć w aleję i stań po jej środku.
Parę faktów z historii zdradzę Ci – bądź gotów!
Od środka alei rusz 30 kroków.

Idź dalej chodnikiem przed siebie i prosto.
Tak aby zamek miał po swej lewej stronie
Po prawej zaś zabudowania a za nimi...
Czy widzisz, co teraz przed Tobą wyrosło?
W oddali z prawej strony widok mostu zamkowy;
Rozejrzyj się, potem spojrzij i takiej posłuchaj przemowy. 🗣️

Za moich czasów był drewniany, lecz rzeka ta sama – 🗣️
Z bardzo dawna Wisłokiem była nazywana.
Kryje w sobie legend wiele,
Ja jedną opowiem... Brodny Przynajciele,
Odświadczone temu szumiały tu lasy;
Leczwo budowy rzeszowskiej Fary nastąpiły czasy.
Nie było jednak kamienia, mostów, drog – ledwie brody
Pozwalały czasem na przejazd poprzez rzeczne wody.
Jechała tędy kiedyś Jodwiga,
Żona Władysława Jagiełły i Polski Królowa,
I późniejsza święta.
Z Jarosławia przez Rzeszów z dworem podążała
Lecz banda złodźców drogę zjechała
Widząc wytworne powozy, dworską służbę,
wielkie strojne szaty,
Spodziewali się łapki łatwych i bogatych.
Orszak próbował jednak ująć nagłej pogoni;
Przyprowadził przez Wisłok; zbójcy w jego toni
Znajdowali przesyłki oraz to trudniejsze:
To zbili się do powozów, to znówu po lejce
Brodzili w groźnej kąpieli. Woda zapełniła
Wszystkie zagłębienia, które ostawała
Za sobą święta królowej i po chwili jakiejś
Rabusem zmęczony, oberzniętym smakiem.
Do dziś w zaroślach, gęsiń nad stawem
Opowiada sobie Wisłoczysko Stare,
Jak za jednym zamachem bandytów przelętko,
Władczynię ocaliwszy, królowej – i świętej.

Skarb ukryty blisko, czas kończyć przysługę – 🗣️
Do ostatnich legend zaraz Cię zawieję;
Wieżyczki bastionów (już takie miały) drogę znaczą;
ku następnej bieżaj,
Za nią skręć w aleję i stań po jej środku. 🗣️
Parę faktów z historii zdradzę Ci – bądź gotów!
Od środka alei rusz około 30 kroków. 🗣️

Co masz pod stopami spójrz już teraz z bliska:
Czy widzisz tabliczki, a na nich nazwiska?
Rzeszowskiej erudycji dam Ci zaraz popis;
Wynotuj dwa nazwiska, przygotuj długopis!

Miana, o których mowa, na końcu alei
Znajdziesz, wtedy je zapiszesz; jednak po kolei!
W XVI w. pierwsza budowla w tym miejscu powstała,
A osoba spod tabliczki 0001 ją ufundowała (_____) .

Swe nazwisko (_____) dobrze ugruntował,
Bronił posiadłości i ją rozbudował.
W 1637 r. sytuacja zmieniła się całkiem –
Teraz ród spod 0002 (_____)
zarządzał już zamkiem.

Karol Wiedemann, Tylman z Gamerenu –
To największe nazwiska z architektów wielu.
W wieku XIX budowla przeszła pod Austrii władanie –
Sąd i więzienie od teraz miało miejsce na niej.
Z początkiem XX w. zamek wyburzono;
Złym stanem konstrukcji wszystko tłumaczono.

Kawaliery (wieżyczki narożne) bastionów, wieża – tylko tyle
Zachowało swą formę i dziś cieszy stylem
Sprzed kilku stuleci. Lecz oto – do dzieła!

Znalazłeś nazwiska, czas, byś poznał teraz
Ostatnią legendę. Gdy Lubomirscy zamkiem tym władali,
To w okolicy pałac letni zbudowali.
Chcesz go dojrzeć? Nieco z prawej strony blisko jest schowany,
W stylu zdobnego rokoka cały utrzymany.
Stań na rogu ogrodzenia – pieczęć już przed Tobą prawie,
Legenda pomoże do skarbu Cię zawieść!

Dawno temu Pakosławice „Rzeszowscy” mym miastem rządzili
I taką opowieść w nim pozostawili:
Jedna z nich, zacna pani Małgorzata,
W XV w. chciała za mąż pójść.
Wyszła za mąż za Piotra Kmitę, herbu rodowego
Za odwagę w boju nim odznaczonego.
Krzyżyk skąd jest w herbie, całość skąd się zowie?
Za bój nad Śreniawą herb mają panowie
Lubomirscy, Kmitowie i Stadnickich rody;
Krzyż Kawalerski był zaś formą za męstwo nagrody,
Przeto go na herbie i zbrojach rycerzy umieszczano –
Tak ich dokonaniem świadectwo dawano.

Co masz pod stopami spójrz już teraz z bliska:
 Czy widnia tabliczki, a na nich nazwiska?
 Rzeszowskiej erudycji dam Ci zaraz popiski!
 Wymotuj dwa nazwiska, przygotuj długopis!

Miana, o których mowa, na końcu alei!
 Znajdziesz, wtedy je zapiszesz; jednak po kole!
 W XIX w. pierwsza budowia w tym miejscu powstała,
 A osoba spod tabliczki 0001 ją ufundowała (P K).
 Swe nazwisko (.....) dobrze ugruntował,
 Bronił posiadłości i ją rozbudował!
 W 1837 r. sytuacja zmieniła się całkiem –
 Teraz ród spod 0002 (..... B R)
 zarządził już zamkiem.
 Karol Wiedemann, Tyłman z Garameru –
 To największe nazwiska z architektów wielu.
 W wieku XIX budowla przeszła pod Austrii władanie –
 Sąd i więzienie od teraz miało miejsce na niej.
 Z początkiem XX w. zamek przebudowano;
 Złym stanem konstrukcji wziętyho tłumaczono.
 Kawalery (wikicytki narozne) bastionów, wieża – tylko tyle
 Zachowało się w formie i dziś ciesz się stylem!
 Sprzed kilka stułeci. Lecz oto – do dzieła!

Znalazłeś nazwiska, czas, był poznał teraz
 Ostatnią legendę. Gdy Lubomirscy zamkiem tym wędali,
 To w okolicy pałac letni zbudowali.
 Chcesz go dojrzeć? Nieco z prawej strony blisko jest schowany,
 W stylu zdobnego rokoka cały utrzymany.
 Stań na rogu ogrodzenia – pieczęć już przed Tobą prawie!
 Legenda pomoże do starbu Gąg zawieść!

Dawno temu Pakostawice „Rzeszowskiej”
 mym miastem zagłosił
 I taką opowieść w rym pozostawił:
 Jedną z nich, zachęca pani Małgorzata,
 W XV w. chciała za nią pójść.
 Wyusta za nią za Piotra Kmitę, herbu rodzowego
 Za odwagę w boju rym odznaczonęgo.
 Krzyżek ślaski jest w herbie, cakić ślask się zowie?
 Za boj nad Sreniawę herb mają panowie

Kiedy Kmita, Lunakiem zwany, rządził tu, w Rzeszowie.
 Rozbudował go i upiększył - każdy dziś to powie.
 Dnia pewnego jednak tak się przydarzyło,
 Że wróg gród najechał. Już, już krucho było,
 Lecz mieszczanie dzielnie odpór napastnikom dali,
 Aż się męstwu ludu państwo dziwowali.
 Rzekł Kmita, kiedy zszedł już z szańców:
 „Pierwszy raz widzę tak dzielnych mieszkańców!
 By każdy pamiętał o boju zwycięskim
 I znakiem rycerskim, Krzyżem Kawalerskim
 Ze swojej Szreniawy odznaczę gród śmiały,
 Aby pokolenia dzień ów wspominały!”
 I tak herb Rzeszowa to Krzyż Kawalerski
 Umieszczony dumnie na polu niebieskim.
 Także Kmita do dziś nad miastem pieczęć swą sprawuje
 I jednym z osiedli wciąż się opiekuje.

Wiesz już chyba, co pieczętką Twoją być dzisiaj musiało:
 Z rogu ogrodzenia odrysuj krzyż śmiało!
 Wędrowanie z Tobą - do pozazdroszczenia...
 Od Rzecha i żony przyjmij pozdrowienia!

HASŁO: _____

Lubomirscy, Kmitowie i Stadnickich rody;
 Krzyż Kawalerski był zaś formą za meżow nagrody.
 Przeto go na herbie i zbrojach rycerzy umieszczano –
 Tak ich dokonaniom świadectwo dawano.

Kiedy Kmita, Lunakiem zwany, rządził tu, w Rzeszowie.
 Rozbudował go i upiększył - każdy dziś to powie.
 Dnia pewnego jednak tak się przydarzyło,
 Że wróg gród najechał. Już, już krucho było,
 Lecz mieszczanie dzielnie odpór napastnikom dali,
 Aż się męstwu ludu państwo dziwowali.
 Rzekł Kmita, kiedy zszedł już z szańców:
 „Pierwszy raz widzę tak dzielnych mieszkańców!
 By każdy pamiętał o boju zwycięskim
 I znakiem rycerskim, Krzyżem Kawalerskim
 Ze swojej Szreniawy odznaczę gród śmiały,
 Aby pokolenia dzień ów wspominały!”
 I tak herb Rzeszowa to Krzyż Kawalerski
 Umieszczony dumnie na polu niebieskim.
 Także Kmita do dziś nad miastem pieczęć swą sprawuje
 I jednym z osiedli wciąż się opiekuje.

Wiesz już chyba, co pieczętką Twoją być dzisiaj musiało:
 Z rogu ogrodzenia odrysuj krzyż śmiało!
 Wędrowanie z Tobą - do pozazdroszczenia...
 Od Rzecha i żony przyjmij pozdrowienia!

HASŁO:

Miejsce na pieczętkę

